GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek **Nr. 70.** 13. czerwca 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 1. czerwca. —

Dnia wczorajszego izba senatorska większością głosów 24 przeciw 1 zamieniła w uchwałę sejmową projekt do prawa przez izbę poselską przyjęty względem podwyższenia opłaty rekrutowego od Żydów.

W dalszéj kolei zajęła się izba projektem do prawa przez kommissyje sejmowe wniesionym względem wewnętrznego porządku izb.

Główniejsze dyskussyje tyczyły się zapytań: czyli przedmioty dyplomatyczne mają być załatwiane tak, jak to projekt zamierza, przez kommissyją do praw administracyjnych i organicznych, lub przez oddzielną kommissyją dyplomatyczną? tudzież, czyli protokuły skrócone obrad izb mają być czytane przed każdém posiedzeniem.

Co do pierwszego: deputowani Chomentowski, Krysiński i Szaniecki, zabierali głosy za utworzeniem oddzielnéj kommissyi dyplomatycznéj, a deputowany Krysiński sądził nadto, że dla zachowania pożądanéj tajności w czynnościach téj kommissyi, takowa mogłaby się składać jedynie z pięciu członków, mianowicie zaś dwóch senatorów i trzech posłów.

Posłowie: Gustaw Małachowski, Swidziński, Wężyk, i deputowany Mazurkiewicz przeciwne wynurzyli zdanie, dowodząc: że do czynności, ministrowi spraw zagranicznych poruczonych, nie należy bynajmniéj mieszać się sejmowi; że czynności te z natury swojéj są tajne; że gdy jedynie rozbiór projektów i rachunków stanowi atrybucyją kommissyj sejmowych, a co się tyczy wydziału spraw zagranicznych, traktaty zawierać się mające są właściwémi tegoż wydziału projektami; te zatém tylko kommissyje sejmowe na uwagę brać są mocne; że nakoniec, wpływanie do czynności ministeryjalnych kommissyi szczególnéj dyplomatycznéj uwolniłoby niejako ministra spraw zagranicznych od ciężącéj na nim odpowiedzialności.

W odparciu uwag przeciwnych, deputowany Krysiński wywodził, że nie było także jego zamiarem, ażeby kommissyja dyplomatyczna, któréj potrzebę dowodził, mieszała się do czynności ministeryjalnych, lecz, że jedynie ze względu na nadzwyczajne położenie nasze, a oraz na nicość skutków, jakie czynności wydziału dyplomatycznego dotąd okazują, widział konieczną potrzebę połączenia wszystkich sił i zdolności, dla osiągnienia zamierzonych przez tenże wydział celów.

Większość izby oświadczyła się przeciw wnioskom deputowanego Krysińskiego.

Drugi przedmiot, który niemniéj obszernie był rozbierany, tyczył się czytania skróconych protokółów obrad izby poselskiéj przed każdém jéj posiedzeniem.

Po wysłuchaniu wielu zdań w téj mierze, izba usunęła wniosek względem czytania na posiedzeniach skróconych protokółów, a w końcu i cały projekt przyjęła.

— Z tamtąd d. 3. czerwca. —

Stosownie do porządku dziennego wniesiony został pod rozwagę izby poselskiéj dnia onegdajszego projekt do prawa względem zajęcia u prywatnych właścicieli na potrzeby wojska za obligacyjami skarbowémi, przynosić mającémi procent po 6 od sta; i w przeciągu lat czterech wypłacalnémi; pszenicy lub żyta korcy 47,700, leguminy korcy 20,702, owsa korcy 258,564, lub w niedostatku tegoż, żyta w stosunku 6/11; wódki szumówki garcy 74,000, siana cetn. 107,000 i słomy prostéj cetnarów 54,000.

W nieobecności ministra przychodów i skarbu przemówił za potrzebą projektu minister spraw wewnętrznych, opierając się głównie na konieczności obmyślenia wojsku niezwłocznie żywności, na któréj zakupienie fundusze skarbowe okazują się być niedostatecznémi.

Dwadzieścia i cztery głosów zabieranych były nad ogółem powyższego projektu i gdy wszyscy jednozgodnie twierdzili, że projekt powyższy jest niezbędny, wielu z nich w silnych wyrazach powstawało na obecną administracyją skarbu.

Poseł Wężyk twierdził, że projekt wniesiony, zaprowadzający znienawidzony środek rekwizycyi, najlepiéj przekonywa o niezdolności do zawiadywania skarbem teraźniejszego ministra, który po wielu uroczystych zapewnieniach, jako

to: że lękać się nie należy o brak funduszów w skarbie na prowadzenie obecnéj wojny, że głową swoją odpowie, jeżeli na prowadzenie tejże wojny jeszcze przez miesięcy cztery bez trudności nie wystarczy i t. d., w kilka dni występuje z projektem względem dozwolenia zabierania własności prywatnych, będącym pierwszym owocem jego finansowych pomysłów. Poseł Wężyk winnym sądził być rząd nieczułości na sprawę powszechną, przez pozostawienie nader ważnéj administracyi skarbowéj w czasach obecnych w ręku mniéj zdolnych do jéj kierunku i dodał, że kiedy tenże rząd o zmianie ministra skarbu dotąd nie pomyślał, do izby należéć będzie upomniéć się o to w drodze właściwéj.

Zgodnie z zdaniem posła Wężyka dali się słyszéć reprezentanci: Swidziński, Małachowski, Krysiński, Dembowski i inni.

W ciągu tych rozpraw ukazał się minister skarbu na posiedzeniu. Deputowany Krysiński uchyliwszy przede wszystkiém zdanie posła Swirskiego, jakoby projekt, o którym mowa, nie rekwizycyjnym, ale pożyczką nazwać należało; nie zataił podziwienia, że tenże projekt przychodzi pod rozwagę izby zaledwie we dni ośm po publiczném zapewnieniu jéj przez ministra skarbu o najpożądańszym stanie skarbu naszego. Wywodząc wypadek ten z dawniejszych czynności skarbowych, źródło jego upatrywał mowca przede wszystkiém, w owym mniemanym budżecie, przez hr. Jelskiego jeszcze podanym, przez który starano się izby w błąd wprowadzić, malując im idealne dochody skarbowe, których nicość czas obecny najlepiéj okazał.

Przeszedł następnie do czynności obecnego ministeryjum, a nie szczędząc ostrych wyrazów na skréślenie jego niedbałości, nieczynności i niezdolności, uznał go winnym największéj odpowiedzialności, lubo z żalem dodał, że odpowiedzialność ta jest tylko urojoną, skoro nic nie zdoła wynagrodzić strat, na które cały naród w chwili stanowczéj wystawionym zostaje. Głos deputowanego Krysińskiego z zwykłą wymową wyrzeczony, okryty został rzęsistémi oklaskami.

Poseł Świdziński pytał się ministra skarbu, gdzieby były owe zapasy skarbowe, które miały na prowadzenie siedmioletniéj wojny wystarczyć; i dodał, że gdyby nie komissyja, któréj poruczoném zostało przekonanie się o stanie skarbu, możeby nawet i projekt, o którym mowa, jakkolwiek nagły, jeszcze pod rozwagę izby wniesiony dotąd nie został.

Deputowany Dembowski twierdził, iż wypadek obecny najlepiéj przekonywa, że właściwém i potrzebném było zapytanie co do stanu skarbu naszego, które publicznie uczynił był ministrowi skarbu przed kilku tygodniami, a które podobało się jednemu z dzienników ministeryjalnych przyrównać do zapytania naczelnego wodza, ileby miał jeszcze ładunków?

Na te wszystkie głosy odpowiadając minister skarbu, usprawiedliwiał niemożność utworzenia pewnego budżetu w czasach wojennych; przypominał izbie wielokrotne przeszkody zamierzonemu poborowi dochodów skarbowych obecnie na drodze stojące, i na téj zasadzie stawał w obronie budżetu przez poprzednika swego hr. Jelskiego podanego. Uzasadniał daléj minister nagłość wniesionego projektu, twierdząc, że władza skarbowa nie jest mocną przewidziéć nadzwyczajnych wydatków wojennych, które sprawiły, że pierwiastkowo oznaczone kwoty na wojsko i tego utrzymanie w całkowitosci, w każdéj chwili przez skarb wypłaconemi być mogące, stały się niedostatecznémi, i to jedynie skłoniło też władzę skarbową do przychylenia się do środka projektem wskazanego, któremu się, ile było można najdłużéj, opierała. Zbijał w końcu minister skarbu twierdzenie, jakoby były u nas dzienniki ministeryjalne, uważając, że te niepotrzebne są tam, gdzie rząd i ministrowie powinni posiadać zaufanie narodu, i dopóty tylko miejsce swoje piastować, dopóki takowego zaufania są pewni. Kilka lub kilkanaście głosów (rzekł) przeciwko mnie słyszanych, nie pzzekonywają mię, jak to poseł Wężyk oświadczył, żebym postradał zaufanie izby; lecz gdybym przez głosowanie przekonał się, że tak jest w istocie, natychmiastbym miejsce swoje opuścił.

Dyskussyja powyższa co do samegoż projektu nie miała innego skutku, jak ten, że z powodu konieczności, izba poselska tenże za niezbędny uznała: lecz poseł Wężyk przewidując przyjęcie projektu, ostrzegł zarazem ministra skarbu, iżby wypadku głosowania za pochwałę przez większość izby, jego operacyj finansowych, nie uważał.

Nastąpiła nakoniec szczegółowa dyskussyja nad projektem, która dwa posiedzenia izby poselskiéj, w jednym dniu odbyte, zajęła, i ledwo na przyjęciu kilku artykułów zakończyła się.

W końcu posiedzenia rannego, poseł Jan hr. Ledóchowski zawiadomił izbę, iż stosownie do jéj decyzyi na dniu poprzedzającym zapadłéj, udała się na dniu obecnym, złożona z członków obu izb, deputacyja do naczelnego wodza, dla oświadczenia temuż wodzowi, oraz całemu wojsku, zupełnéj wdzięcyności narodu za czyny bohaterskie w obronie sprawy narodowéj dokonane. Zdający sprawę mowca wyraził: że wódz naczelny, wynurzenie uczuć narodu przyjął z najżywszą wdzięcznością i że zarazem objawił deputacyi niektóre okoliczności, których taż deputacyja przy

drzwiach zamkniętych, na najbliższém posiedzeniu izbie udzielić nie omieszka.

Raport wodza naczelnego do rządu narodowego z Pragi dnia 2. czerwca:

Mam zaszczyt udzielić rządowi narodowemu wiadomości, które w téj chwili odbieram o działaniu wojska pod rozkazami jenerała Chłapowskiego:

Jenerał ten połączywszy się z kilkoma tysiącami powstańców białostockich, odniósł na nieprzyjacielu świetne zwycięztwo pod Narewką w d. 26. maja, to jest wtenczas właśnie, kiedy się toczył bój pod Ostrołęką. Kolumna nieprzyjacielska złożona z dwóch pułków piechoty, jednego pułku jazdy i 5ciu dział oprócz Kozaków, wysłana z Brześcia Litewskiego, miała zamiar napadnięcia na powstańców; prowadził ją niejaki Rengerdt. Jenerał Chłapowski uprzedził nieprzyjaciela nocnym napadem i to tak pomyślnie, że cały korpus rossyjski otoczony został. Rossyjanie utracili wszystkie 5 dział i wszelką broń, mieli zabitych około 300 ludzi. My utraciliśmy jednego oficera z wojska regularnego, 4ch strzelców z powstania i 1 konia. Z resztą korpus nieprzyjacielski zupełnie rozbity i do niewoli zabrany. Oficerów jenerał Chłapowski wziął z sobą w dalszym pochodzie, żołnierzy zaś kazał odprowadzić do Bielska przez mieszkańców, po złożeniu przysięgi, iż przeciw Polszcze służyć więcéj nie będą. Cztérech wyrodnych mieszkańców tamecznego kraju, którzy podprowadzili nieprzyjaciela na naszych, słuszną odebrali karę.

Zjawienie się jenerała Chłapowskiego ożywiło ducha powstania w tamtejszych okolicach. Cała ludność bierze się do broni. Oprócz pomyślnéj bitwy pod Narewką, były już poprzednio różne napady na transporta rossyjskie, po większéj części przez powstańców samych uskutecznione, i jeden z nich z białostockiéj puszczy oddał naraz 120 powózek w moc powstańców.

Wczoraj pod Gołębiem Krakusy z korpusu jenerała Dziekońskiego rozbiły szwadron dragonów i dwa szwadrony Kozaków, i wzięły w niewolą 46 jeńców z końmi i bagażami.

Dziś się wieść rozchodzi podług listów od granicy pruskiéj, że pułkownik Sierakowski rozbił w augustowskiém dwutysięczny korpus jenerała Fricken i zabrał mu 4 działa, i że sam Fricken schronił się blizko z 600 ludzmi do Prus. Nie ma jeszcze o tém urzędowéj wiadomości.

— Z tamtąd d. 4. czerwca. —

Wojsko rossyjskie zaczęło się ruszać na prawy brzeg Narwi. Dnia 3. b. m. korpus, złożony blizko z 14,000, stanął obozem pod Paruszynem.

W dniu dzisiejszym zszedł z tego świata Walenty Sobolewski, senator wojewoda, za przeszłego rządu prezes rady administracyjnéj.

— Z tamtąd d. 5. czerwca. —

Na wczorajszém posiedzeniu izby poselskiéj hr. Jan Ledóchowski wniósł, ażeby kommissyje zajęły się rozbiorem kwestyi względem zmiany rządu narodowego. Po długiéj dyskussyi, która się najwięcéj co do formy uczynionego wniosku toczyła, zdecydowano, by pan Ledóchowski wniosek swój kommissyjom na piśmie przedstawił.

Minister przychodów i skarbu pan Aloizy Biernacki, podał się do dymissyi.

Gazeta Wiédeńska z d. 6. czerwca zawiéra pod napisem: *Z Warszawy d. 28. maja wiecz.*:

W bitwie pod Ostrołęką zaszłéj w d. 26. z. m. między główną armiją feldmarszałka Dybicza a jenerałem Skrzyneckim, obadwa wojska walczyły z bezprzykładną zaciętością. Najstarsi jenerałowie nie pamiętają tak morderczéj bitwy. Z obojéj strony legło na placu 20,000 ludzi; nikt nikomu nie dawał pardonu; bagnet najwięcéj rozstrzygał.

Rząd narodowy wydał rozporządzenie, podług którego ku przyśpieszeniu fabrykacyi broni wszyscy rusznikarze, ślusarze i miecznicy, jakoteż innego rodzaju rzemieślnicy, którzy do owéj roboty mogą być użytymi, wyjąwszy kowali potrzebnych do narzędzi rolniczych, z Warszawy i innych miast włącznie z ich czeladnikami i pomocnikami powinni być przez władze administracyjne ku dyspozycyi ministerstwa wojny oddani, które ich do fabrykacyi broni użyje.

Prussy.

Gazeta wrocławska zawiéra następujące uwiadomienie: Ponieważ, jak słychać, rozeszła się wieść za granicą, że w Wrocławiu wybuchła cholera, przeto w skutek uwiadomienia król. rzeczywistego tajnego radzcy pana Merkel z dnia 17. maja r. b. zapewnia się powtórnie, że ani w Wrocławiu, ani nigdzie w Szlązku nie pokazały się ślady téj choroby, a przeciwnie stan zdrowia téj prowincyi nic do życzenia nie zostawia. W Wrocławiu dnia 24. maja 1831. Rząd królewski.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 24 maja były urodziny księżniczki Wiktoryi, w którymto dniu ukończyła dwunasty rok życia. Odwiedzili ją i winszowali jéj: król, książe Kumberlandyi i wszyscy członkowie rodziny królewskiéj, wyjąwszy księcia Sussex i księżnéj Kumberlandyi, którzy dla słabości być

nie mogli. Królestwo ichmość wyprawili ku czci dnia tego w pałacu st. James bal dla dzieci.

W d. 25. maja były pokoje w pałacu S. James. Hr. Münster jako nowo mianowany par przypuszczony był do ucałowania ręki królewskiéj; oprócz tego przedstawiono królowi osoby, zaszczycone godnością rycerzy, tytułami i urzędami. Hr. Grey podał królowi adressy dziękczynne różnych miast, parafij, wsi i cechów za rozwiązanie ostatniego parlamentu; podobne adresy podali książęta Devonshire i Richmond.

Król jmć nadał pułkownikowi w wojsku, Fr. Fitz-Clarance, kapitanowi w marynarce Adolfowi Fitz-Clarance i duchownemu Augustowi Fitz-Clarance tytuły i prerogatywy młodszych synów margrabi połączonych królestw, jakoteż trzem siostrom tychże, mianowicie: małżonce Sir Filipa Sidnej, małżonce podpułkownika Fox i wdowéj po panu Erskin tytuły i prerogatywy młodszych córek margrabiego połączonych królestw.

Lord kanclerz Brougham uczynił w dniu 25. w kancelaryi uwagę, »że parlament nie będzie mógł spraw swoich przed 21. czerwca rozpocząć, ale zapewne długo potrwa. Czas od 14go do 21go czerwca użyty będzie na sprawdzenie pełcomocnictw, na odebranie przysięgi od członków i na wybór mowcy. *Courrier* z dnia 26go zapewnia, że król w dniu 20. czerwca osobiście zagai parlament, i że posiedzenia nie skończą się przed połową września.

Wielka księżna Helena rossyjska spodziewana jest w towarzystwie księżnéj Gagarynowéj i hrabiny Nesselrode do Sidmouth, gdzie będzie używała kąpieli morskich.

W kołach politycznych mówiono mocno o usunieniu się sir R. Peela, odwołując się do jego mowy, którą niedawno dał na uczcie, danéj wyborcom Tamworth: »Nie byłem nigdy wyraźnym obrońcą jakiegobądź stronnictwa politycznego. Zawsze sądziłem, że najmędrzejsza patrzyć na znamiona czasu, a jeźli konieczność nakazuje, nie poczytywać sobie za niesławę, według zmiany okoliczności, odmienić dawniejsze zdania i inne przyjąć, które bardziéj zgodne są z teraźniejszym stanem kraju.« Z nagłéj zmiany zdania Baroneta podczas pytania katolickiego, wnoszono, że owe słowa są przepowiednią równie jego zmiany przy pytaniu o reformie; tymczasem niechaj dzienniki liberalne nie wiele na tém polegają, bo to może być tylko wybiegiem, aby się stać popularniejszym, i by przez wpływ tym sposobem zyskany, pod pozorem niejakich koncessyj jeszcze skuteczniéj zbijać zasady przeciwnego stronnictwa.

Do d. 23. maja były wybory w Anglii i Irlandyi, aż do jednego, ukończone; brakowało jeszcze części szkockich. Rezultat jest następujący: 40 hrabstw angielskich wybrały 76 członków za reformą, a 6 przeciw téjże; 11 hrabstw Walii 5 za reformą, a 6 przeciw reformie; 24 miast angielskich 42 za formą, a 8 przeciw reformie; 71 wolnych i otwartych boroughs 108 za reformą, a 24 przeciw reformie; 22 boroughs pod kontrolą i wpływem 19 za reformą, a 21 przeciw reformie; 54 boroughs z 2000 mieszkańców, którzy całkiem prawo swoje głosowania utracić mogą, 30 za reformą, a 79 przeciw reformie; 45 boroughs z 4000 mieszkańców, którzy prawo swoje głosowania w połowie utracić mają, 29 za reformą, a 59 przeciw reformie. Wybory w Irlandyi: 71 za reformą, a 29 przeciw reformie. Wybory w Szkocyi dotąd 8 za reformą, a 15 przeciw reformie; ogółem 388 za reformą, a 247 przeciw reformie; zatém większość za reformą 141.

Książę Esterhazy przybył w d. 23. maja z Doweru do Calais i udał się do Londynu dla odwiedzenia swojego syna, posła austryjackiego.

Ostatnie doniesienia z Egiptu mówią, że hr. Clare, który w sierpniu opuścił Londyn, aby przez Alexandryją i Cosseir parnym statkiem Hugh Lindsay pojechać do Bombaj dla objęcia tameczněj administracyi, musiał w Dzidda, na brzegach zachodnich Arabii, z powodu niedostatku palnych materyjałów, przeszło 7 tygodni czekać. Hrabia spodziewał się Dzidda opuścić w d. 23. lutego i udać się do Bombaj, gdzie spodziewał się stanąć z końcem marca. Przyjaciele jego obawiali się o niego.

Raport giełdy londyńskiéj z d. 24. maja zawiera: »Spokojny sposób myślenia naszego rządu nadaje codziennie większe zaufanie papierom publicznym, które ciągle się podnoszą. Nasze konsolidy podniosły się dzisiaj do 83 5/8, bo taki był ostatni kurs dnia tego; o obligacyje rossyjskie pytają się mocno po 94 1/2 do 95 procentu; duńskie szły po 63. Ponieważ wczoraj statkiem pocztowym przybyło znowu 60000 piastrów na zapłacenie zaległéj dywidendy z Mexyku, przeto poszły obligacyje mexykańskie do 39 1/2; brazylijskie stoją po 61 3/4 procentu. Teraz jest więcéj jak wprzód nadzieja, że książę Leopold sasko-koburski przyjmie tron belgijski, i mówią, iż rząd nasz używa wszystkiego, aby takowy przyjął, przez co wszystkie interessa belgijskie będą załatwione.

Francyja.

Król bawił w dniu 24. maja z zamku Eu. W Blangy odprawił monarcha przegląd 8000 gwardyi narodowéj, udał się potém do Abbeville, dla zwiedzenia tamecznych fabryk sukna, i wieczorem przybył do Amiens.

W d. 25. mustrował król w Amiens 4000 ludzi gwardyi narodowéj i 22600 ludzi wojska linijowego: piechoty, jazdy, artyleryi, pociągów wojskowych i 54 dział.

Monitor z d. 27. maja donosi: Król na raport prezydenta rady ministrów, ministra sekretarza stanu spraw wewnętrznych, odwołał od sprawowania urzędu pana Teulon, jeneralnego sekretarza prefektury departamentu Gardy.

Postanowienie królewskie z d. 9. maja upoważnia uniwersytet do pobierania, ustanowionéj prawem z d. 12. grudnia 1830 składki od prywatnych instytutów nauki i uczniów szkół publicznych. Daléj otworzony jest uniwersytetowi kredyt na 1300000 fr. na szczególny jego fundusz do opędzenia wydatków w piątym, szóstym, siódmym i ósmym miesiącu roku rachunkowego 1831.

List z Challet, (w gazetach paryzkich) mówi o potyczce, zaszłéj w d. 20. maja w okolicy Bressuire między oficerem z 15 woltyżerami a kupą Chouanów blizko 150 ludzi wynoszącą, którą sam Diot dowodził. Trzech woltyżerów padło na placu, a dwóch raniono, reszta ocaliła się ucieczką do Bressuire. Diot miał być w téj potyczce raniony.

Avenir mówi: Arcybiskup paryzki objawił niedawno życzenie jx. Gregoire, że go odwiedzi, atoli chory odpowiedział, że krok ten na nic się nie przyda, ponieważ mocno postanowił nie dawać satisfakcyi, ani cofać swoich czynności lub pism.

Listy wyborowe departementu Sekwany, które w 1830 nie zawierały zupełnie 10000 wyborców, liczą onych teraz, w skutek nowego prawa wyborowego, 15459.

Burmistrz miasta Lugdunu, pan Prunelle, podał o uwolnienienie siebie od obowiązków, w skutek ostatnich wypadków w tém mieście.

Gazete de la Moselle mówi: »Rozchodzi się wieść, że jeden człowiek umarł w szpitalu wojskowym Metz na cholerę. Zaciągaliśmy w téj mierze wiadomości, i rzecz ta jest niezawodna. Pospieszamy dodać, iż rzadko minie rok, aby się takowy nie zdarzył przypadek, ale to nie powinno bynajmniéj nabawiać bojaźnią o stanie zdrowia kraju.

Monitor z d. 26. maja ostrzega na nowo o fałszywych wieściach, które są w obiegu względem stanu kraju. Rząd, mówi on, nic nie tai, i ogólny stan rzeczy nic się nie zmienił, szczególniéj co do nadziei pokoju, pożytecznego i zaszczytnego pokoju, którego cała Europa potrzebuje; przeciwnie bowiem jak się zdaje, nawet najtrudniejsze sprawy codziennie coraz bardziéj postępują ku spokojnemu rzeczy rozwinieniu. Rząd może przewidzieć i zapowiedzieć trwałość stanu spokojności, który stara się utrzymać i ustalić. Stan kraju jest zaspokajający, rząd króla silny; gabinety są oświecone, i takiemi będą ludy.

Państwo Papiezkie.

Diario di Roma z d. 25. maja donosi z Ankony d. 19. wspomnionego miesiąca: »Wczoraj wyszedł z tąd ostatni oddział austryjackiéj osady tego miasta, i natomiast weszła tu podobna liczba wojsk papiezkich. Nie można dosyć pochwalić wzorowéj karności, jaką to i dawniéj wyszłe wojsko cesarskie zachowywało, niemniéj wyborne postępowanie oficerów. Wszystko pozostanie w długiéj pamięci. Następujące uwiadomienie tymczasowego sekretarza stanu kardynała Bernetti zostało tu ogłoszone: Do mieszkańców Marchij. Tomasz, świętego kościoła rzymskiego kardynał, Bernetti, dyjakon z S. Cesareo, jego świątobliwości papieża Grzegorza XVI. tymczasowy sekretarz stanu. Ces. król. wojska, po krótkiém pobyciu pośród was, dokonawszy dzieła waszego oswobodzenia, i przywróciwszy spokojny rząd waszego prawego władzcy, opuszczają te prowincyje, zostawiając przyjemną pamiątkę wzorowéj karności i zupełnéj spokojności, jakich doznaliście pod tarczą ich sławnego i uszanowanie wzbudzającego oręża. Tak wielkie dobrodziejstwo wymaga waszéj zupełnéj wdzięczności, a jeźli ten środek przeciw tak wielkiemu złemu, które haniebny bunt zrządził, niektóre ofiary kosztował, przeto pamięć onego niech wam posłuży przeciw wszelkiemu pokuszeniu się do zaburzenia spokojności i przypomnienia sobie, że mocarstwa, które zaręczyły całość i niepodległość państwa stolicy świętéj, nie będą nigdy obojętne na odmiany w tych państwach. Od was zawisło, albo przez uszanowanie ku publicznemu porządkowi starać się o pomyślność swoję, lub przez nieporządek rzucić się w owę niezmierną przepaść nieszczęścia i nędzy, które są tego nieochybnym skutkiem. Ojciec święty zna po większéj części wasze nowe potrzeby; mocno o tém przekonany, zajęty jest nieustannie z gorliwością, chwycić się najpewniejszych środków do jak najprędszego onych zaspokojenia. Ulepszenia, jakie wam przygotowuje, i korzyści, które z tąd mieć będziecie, są istotnie bardzo ważne; atoli obowiązkiem jest waszym do tego się przyczynić, zostając z powinną uległością ku temu, który tylko onéj żąda dla tego, aby wasze dobro wspierał i uczynił was tak szczęśliwymi, jak sobie jego serce życzy. Z sekretaryjatu stanu d. 18. maja 1831. Tomasz kardynał Bernetti.«

)(2

Zjednoczone Niderlandy.

Z Namur donoszą pod dniem 23. maja: Wczoraj wieczorem stojący tu ułani i ochotnicy wszczęli spór w szynkowni, poczém przyszło do wręcznéj utarczki; po swoim powrocie do koszar rozpoczęli ułani z ochotnikami między sobą bój. Jak się zdaje, ochotnicy najprzód zaczęli strzélać. Wojsko linijowe należało także do téj bitki. Podług jednych przeszli na stronę ochotników, podług innych podzielili się między tych a ułanów. Kanoniery wspierali ułanów. Uderzono w bębny i gwardyja miejska pośpieszyła ze swojémi działami. Aż do godziny 1. słychać było strzélanie, lecz rzecz ta co raz ostrzejszą się stawała; ochotnicy cisnęli swoich przeciwników pałaszami. Nie można ich było wstrzymać. Nakoniec wystrzały działowe zakończyły tę straszliwą scenę. Niewiadoma jest jeszcze liczba zabitych. Piętnastu ludzi jakotéż 2 oficerów ułanów raniono śmiertelnie. Wszyscy ochotnicy są uwięzieni. Cały garnizon wraz z oficerami aż do nadejścia rozkazu rejenta ma areszt w koszarach. Jenerał Mellinet ma straż w domu; gdyby nie opieka pana Stassart, któremu winien życie, byłby padł ofiarą niechęci ludu. Całą noc bito w bębny gwardyi narodowéj. Spokojność przywrócona, atoli miasto jest w trwodze.

W Leodyjum zaburzyło w dniu 24. z. m. kilku żołniérzy spokojność. Kilku podoficerów, do których przyłączyła się garstka żołniérzy, zmusiło z bronią w ręku straż zamkową do onych wypuszczenia. Z tamtąd przy okrzykach zeszli na plac Lamberta. Wszelako komendant udał się zaraz tamże i przywiódł burzycieli do powinności. Jenerał Vandermeere udał się do cytadelli, kazał sobie przedstawić zażalenia batalijonu, a herszów uwięzić. W dniu 25. wydał ten jenerał groźny rozkaz dzienny.

Szwecyja i Norwegija.

Ze Sztokolmu 20. maja: Król postanowił dozwolić bezpłatnego przywozu jęczmienia i owsa do portów Halmstadt, Warberg, Gothenburg, Uddevalla i Stromstadt na brzegach zachodnich, jakotéż do portów Sundawall, Hernoesand, Umea, Pitea i Lulea na brzegach północnych do 15. lipca b. r.

Ponieważ cholera, wybuchła w Warszawie i między wojskami walczącémi, pomimo środków ostrożności w Prusiech przedsięwziętych, mogłaby posunąć się aż na brzegi morza baltyckiego, a z tamtąd daléj się rozszerzyć, przeto na rozkaz króla ustanowioną została najwyższa komissyja kwarantanny, złożona z prezydenta kollegijum handlowego, szefa marynarki i kolegijum zdrowia, jeneralnego dyrektora ceł, sekretarza stanu finansów i publicznego oświecenia i szefa dywizyi kolegijum wojennego. Ta komissyja uważać ma postępy cholery, zebrać o ile być może dokładne objaśnienia o toku i naturze téj choroby i w razie przypadku przedsięwziąć potrzebne środki kwarantanny, dla wstrzymania onéjże na pewnych punktach brzegów szwedzkich, które w tym celu już wprzód będą urządzone, wszelako naturalnie przejdą w skuteczność jako zakłady kontumacyi natenczas dopiéro, gdy cholera rozciągnie się aż do południowych brzegów morza baltyckiego, aby handel nie był niepotrzebnie tamowanym.

W dniu 17. miał król dość silny napad febry, lecz takowy sfolgował znacznie dnia następującego. Król spał nocy zeszłéj, i dnia dzisiejszego miał się nierównie jak wczoraj lepiéj.

Kapitanowie pułku przybocznego królewskiego prosili, aby w ich kompanijach zniesiono karę kijami, i aby tych, którzy przez niewiadomość lub niedbalstwo okażą się niezręcznymi, osobném ćwiczeniem kształcić mogli. Król przyjął tę prożbę ze zwykłą dobrocią i onę zatwierdził.

W pierwszym tygodniu maja przeszło przez Sund 114 ładunków zboża.

Brazylija.

Cesarz jmć powrócił do Rio de Janeiro z podróży swojéj do prowincyi Minas-Geraes. W d. 23. lutego wydał odezwę z Ouro Petro do gorników i do Brazylijczyków, w któréj ostrzega ich o zabiegach wyuzdanego stronnictwa, które »korzystając z okoliczności, Francyi tylko właściwych, starało się mamić lud potwarzami przeciw jego świętéj i nietykalnéj osobie i przeciw rządowi, w zamiarze zrządzenia w Brazylii straszne sceny i pokrycia kraju żałobą, dla pozyskania urzędów i zaspokojenia swojéj zemsty i prywatnych namiętności.« Stronnictwo to pisze jawnie i wzywa lud do konfederacyi, przez co art. 174 konstytucyi wyraźnie zostaje naruszonym. »Brazylijanie!« Tak kończy cesarz swoję odezwę — »Udaję się do was nie jako wasz cesarz, lecz jako wasz serdeczny przyjaciel. Nie uwodźcie się tak zwodniczémi jak i zgubnémi naukami. Mogą one tylko posłużyć ku waszéj i Brazylii zgubie; nigdy nie osięgną waszego i waszéj ojczyzny szczęścia. Dopomagajcie mi utrzymać konstytucyją, jaką jest i jakeśmy ją zaprzysięgli. Polegam na was, jak i wy na mnie polegać możecie.«

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.